NR. 10 POZNAŃ, DNIA 11 MARCA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

OBNIŻKA CEN PAPIERU

Z dniem 1-go marca r. b. „Centropapier“ ogłosił nowy cennik przynoszący trzecią generalną obniżkę cen papieru, jaka zastosowana została od czasu skartelizowania przemysłu papierniczego przed rokiem. Ostatni cennik obowiązywał od 1-go sierpnia ub. r. Nowy cennik obejmuje zniżkę wszystkich grup papieru. W stosunku do cen dotychczasowych ceny brutto papieru rotacyjnego zostały obniżone o 8% (w stosunku do roku 1928 ceny netto są niższe o 31%). Ceny innych papierów uległy zniżkom w wysokości niżej podanej, przyczem liczba pierwsza oznacza procentową zniżkę w stosunku do cen 1928 roku.

Papiery drzewne: gazetowy arkuszowy o 8% (28%), drukowy satynowany klasy VII o 10% (29%), klasy VI o 8% (29%), klasy V o 9,5% 32,5%), piśmienny sat. kl. VII o 11% (30%), kl. VI o 8,5% (25,5%), klasy V o 9,5% (26,5). Papiery bezdrzewne: drukowy mat. 60/150 gr 9% (34%), ilustracyjny o 12% (37%), cyklostylowy o 5% (40%), kancelaryjny satynowany o 11,5% (30,5%), bristol biały o 3% (24%), karton biały o 3% (24%), listowy lepszy o 2% (20%). Papiery pakowe: szrenc o 4% (29%), Manilla o 2% (26%), Java o 5% (34%), Natron 60/100 gr o 8% (31%).

ZNORMALIZOWANY PAPIER LISTOWY A ZESTAW NAGŁÓWKA

Jednolity, przez Komisję Normalizacyjną ustalony format papieru listowego dla celów korespondencyj szczególnie handlowej, obok znormalizowanych kopert okienkowych, poczyna coraz bardziej się zaprowadzać pomimo, że u nas w Polsce w tym względzie nie zorganizowano tak rozgałęzionej propagandy, jak to ma miejsce w Niemczech, Czechosłowacji oraz w innych krajach. Tam, cały aparat pocztowy, jakoteż urzędów państwowych różnych resortów od pewnego czasu postawiono na usługach tej propagandy, by usprawnić krajową organizację korespondencji oraz jej ekspedycję pocztową przed wydaniem rozporządzenia o wprowadzeniu obowiązku powszechnego posługiwania się znormalizowanym arkuszem papieru listowego.

Na terenie Polski, jak na wstępie wspominamy i bez tych wysiłków, zresztą celowych i skutecznych, w ośrodkach koncentrujących przemysł i handel, zdobywa listownik znormalizowany prawo obywatelstwa a temsamem zakłady graficzne w działach akcydensów, coraz częściej zajmują się drukiem znormalizowanych blankietów listowych.

W projektowaniu i szkicowaniu nagłówka do tychże listowników popełnia się niejednokrotnie bądź ze strony zamawiającego lub drukarza błędy techniczne, polegające na niedopatrzeniu pewnych drobnostek, które w praktycznem później użyciu listownika, pociągają za sobą niepożądane następstwa. W usiłowaniu możliwie najintensywniejszego wykorzystania miejsca przeznaczonego na nagłówek listowy z uwzględnieniem przedziałki przewidzianej na stempel wpływu, załatwienia, adresu odbiorcy itd., przeocza się w ugrupowaniu i zestawieniu przejrzystości i wyrazistości nagłówka, cechy dla listownika bodaj najważniejsze. Przedewszystkiem w nadruku n a d a w c y listu z jego d o k ł a d n y m adresem doszukamy się najczęściej wspomnianych niedomagań. Siedziba firmy, pomijając miejscowość, jest zazwyczaj „pomysłowo“ ukryta, przytem utrzymana w stopniu mikroskopijnym, że i przy pomocy lupy trudno się doszukać ulicy czy placu, szosy, aleji, przy których dane przedsiębiorstwo się mieści. W związku z tem można nierzadko obserwować, że odbiorca listu z tak ugrupowanym nagłówkiem, obraca go przy załatwianiu korespondencji na wsze strony gdyby rebus, by wreszcie dokonać odkrycia i znaleźć dokładny, niezbędnie mu potrzebny adres, ukryty w najmniej odpowiedniem miejscu między esami floresami lub kombinacjami linjowemi, w zastosowaniu mikroskopijnem. Tego rodzaju zastosowanie ugrupowania adresu nadawcy prócz wadliwości technicznej, z punktu widzenia obyczajów handlowych, stanowi do pewnego stopnia brak uprzejmości wobec odbiorcy. Skazuje się go bowiem przy załatwianiu odpowiedzi na list na poszukiwanie adresu i zbędną zmudę drogiego czasu. W listach propagandowych, w cyrkularzach i okólnikach, dla przeczytania których odbiorca zazwyczaj niema czasu, niedomagania takie pociągają za sobą wręcz szkodliwy skutek miast pożądanej korzyści.

Zaleca się przeto, by w nagłówkach listowników znormalizowanych nadruk firmy nadawczej był możliwie wyraźny, w ugrupowaniu skoordynowanem, przyczem nawet u firm cieszących się powszechnym rozgłosem i popularnością, nie wystarcza umieszczanie w nagłówku wyłącznie miejscowości jako siedziby, gdyż dla większych ośrodków przemysłu i handlu równie ważnem jest dokładne podanie ulicy i miejsca, w którem dane przedsiębiorstwo się znajduje. Jak często się zdarza, że

kupiec, przedstawiciel lub podróżujący, przybywając do obcego miasta celem odwiedzenia popularnej i z wyrobów dobrze mu znanej firmy, choć ma w ręku listownik z nadrukiem nagłówka, odszukuje jej siedzibę dopiero z książki adresowej lub za wskazówką stójkowego, bo właścicielom względnie kierownikom tej placówki wydaje się, że umieszczanie dokładnego adresu na drukach firmowych jest zbędnem. Właściciel drukarni pozyska uznanie i wdzięczność klienta, skoro przy zamawianiu listowników oraz innych druków zwróci mu uwagę na niedomagania wynikające z powyższego punktu widzenia.

W niejednych wypadkach wykonuje się nadruk firmy małym stopniem pisma dlatego, ponieważ przy użyciu znormalizowanych kopert z okienkiem, służy on zarazem jako napis nadawcy. Klienci, usiłując zaoszczędzić kosztów nadruku kopert wyrażają życzenie, by w czworoboku przeznaczonym na napis adresu odbiorcy, umieścić w zestawie nagłówka drobniutkiemi czcionkami własną ich firmę jako nadawczą, co przez okienko koperty jest również widocznem. Drobny ten i przeważnie w skrócie ujęty a zatem niedokładny napis nie wystarcza i nadruk firmy z wszelkiemi szczegółami brzmienia i pełnego adresu umieszczony być winien w zestawie nagłówka na innem miejscu wyraźnemi i czytelnemi czcionkami, wówczas uniknie się wszelkich powyżej wskazanych i niepożądanych następstw i niedomagań. Nagłówek listownika winien być w treści i zestawie przejrzysty, lecz przesycenia kompletny i wolny od jakichkolwiek niedokładności.

Z NADNOTEKIEGO PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

Głównym ośrodkiem nadnoteckiego przemysłu papierniczego a także poligraficznego jest B y d g o s z c z, która już w okresie przedwojennym wykazywała dość silny stan uprzemysłowienia i jako ważny kolejowy punkt węzłowy, odznaczała się także żywym ruchem handlowym. W czasokresie czternastu lat samoistności naszej państwowej. Bydgoszcz z charakterystycznych także cech nietylko nie zatraciła nic, lecz znaczenie jej w ogólnej naszej strukturze gospodarczej wzrosło nawet mimo czasowego przytłumienia pod naporem kryzysu. W Bydgoszczy reprezentowane są niemal wszystkie ważniejsze dziedziny wytwórcze jak przemysł spożywczy, metalowo-maszynowy, elektrotechniczny, ceramiczny i budowlany, muzyczny, skórzany, włókienniczy a także papierniczy i graficzny.

Na terenie Bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej produkcją tektury, papieru i kartonu zajmują się dwie fabryki, które w roku ubiegłym zatrudniały około 330 robotników i wytworzyły ogółem 7.880 tonn towaru. Papiernie bydgoskie zjednoczone są w krajowym kartelu tej branży. Wysokość produkcji zeszłorocznej w porównaniu z rokiem 1930 wykazuje nieznaczne zwiększenie, natomiast w stosunku do roku 1929 ogólna wytwórczość spadła o mniejwięcej 50 procent. Wynika z powyższego, że fabryki pracowały w roku ubiegłym a także pracują i obecnie z częściowem tylko wykorzystaniem swej zdolności produkcyjnej. Zakresem pracy tutejszych papierni objęta jest również produkcja surowej tektury dachowej, która w czasie możliwej konjunktury była artykułem eksportu, skierowanym do Czechosłowacji i Austrji, szczególniej zaś do Łotwy i Estonji, Szwecji, Norwegji i Danji. W drugiej połowie roku ubiegłego, na skutek odgraniczeń celnych, zarządzeń kontyngentowych i walutowych, stwarzających niepomyślne warunki na rynkach odbiorczych, eksport surowej tektury dachowej ustał zupełnie. Produkcja wszystkich innych gatunków papieru i tektury, zbywana była wyłącznie na rynku wewnętrznym.

W dziale przetwórczego przemysłu papierniczego, wytwarzającego różnorodne wyroby z papieru i tektury, istnieją w Bydgoszczy cztery placówki znaczenia regjonalnego o rozmiarach średnich pod względem mechanizacji i zdolności produkcyjnej. Łączny ich stan zatrudnienia w roku ubiegłym wahał się od 60 do 110 robotników. Przemysł ten, zależnie od rodzaju produkcji pracował w mniej lub więcej trudnych warunkach, przy odpowiednio do możliwości zbytu ścieśnionej wydajności. Produkcja dostosowaną była do potrzeb i wchłonności rynku wewnętrznego względnie przez poszczególne fabryki obsługiwanego rejonu zbytu.

Mówiąc o przemyśle papierniczym, wspomnieć wypada również o jego najważniejszym odbiorcy i konsumencie, mianowicie o przemyśle g r a f i c z n y m, który na terenie Bydgoszczy jest stosunkowo dobrze rozwinięty, czego dowodem, że istnieje tu 18 zakładów graficznych i wydawniczych większych i średnich. Jak na miasto prowincjonalne i jego potrzeby, liczba dostateczna o ile nie nadmierna, zważywszy, że połowa drukarń z podanej ilości zatrudnia przeciętnie do 15 pracowników, pozostałe zaś do 150 pracowników. Wysokość zużytego surowca, papieru, tektury, kartonu, według danych bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, wahała się w roku ubiegłym od 900 do 670.000 kg. Równolegle z przemysłem graficznym, rozwinięty jest tu stosunkowo silnie i ruch wydawniczy, szczególnie dziennikarstwo. Przemysł poligraficzny odczuwał w roku ubiegłym dokuczliwie na swym stanie zatrudnienia natężenie kryzysu gospodarczego i zaniku potrzeb na wyroby grafiki użytkowej.

PRAWO I SĄD

W SPRAWIE REFORMY USTAWODAWSTWA O CZASIE PRACY I O URLOPACH PRACOWNIKÓW.

Sprawy te, właściwie związane do pewnego stopnia z ustawą scaleniową ubezpieczeń społecznych, dotąd jednak nie weszły pod obrady komisji sejmowej. Znamienną jest wzmianka dziennika „ABC“ o liście p. Moraczewskiego do posłów i senatorów w tej sprawie. Podobno ze strony lewicy rządowej mnożą się także głosy, że Sejm na obecnej

sesji sprawami temi nie będzie się zajmował. Słychać także, że decydujące czynniki rządowe nie zamierzają spraw tych wysuwać. Prawdopodobnie więc kwestje te nie będą obecnie uregulowane mimo ich wielkiego znaczenia dla sfer przemysłowych, trzeba się jednakowoż przecież liczyć z możliwością, że zajdą jeszcze zmiany w zapatrywaniach na tę sprawę, choć słaba jest na to nadzieja.

W SPRAWIE USTAWY SCALENIOWEJ DLA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych prasa zbliżona do kół gospodarczych żywo na to zareagowała, wykazując w szczególności, że obciążenie świadczeniami na cele ubezpieczeń społecznych, powiększone w sumie znacznie z mocy tej ustawy, pogorszy w znacznym stopniu jeszcze sytuację przemysłu, przeżywającego obecny kryzys gospodrczy w warunkach niezwykle ciężkich. Artykuły te wywołały bardzo żywą polemikę prasową wskutek zaraegowania na nie „Gazety Polskiej", która ze swej strony chce sprawę tak przedstawić, jakoby zwiększenie ciężarów nie dotyczyło właściwie wcale produkcji, lecz jedynie pracowników. „Gazeta Polska" bardzo ostro atakuje „Kurjer Polski" starając się wykazać błędność podstaw do obliczenia zestawień w „Kurjerze Polskim" ogłoszonych. A jednak chyba nikogo ze sfer gospodarczych „Gazeta Polska" nie przekona, że zwiększenie ciężarów na ubezpieczenia społeczne, choćby formalnie dotyczyło pracowników, nie odbije się właśnie na przemyśle.

Ustawa scaleniowa przeszła przez Sejm w tempie przyspieszonem. Postulaty przemysłu i wogóle organizacyj gospodarczych w ogólnych zarysach nie zostały wcale uwzględnione. A jednak dzięki współpracy klubu B. B. W. R. z organizacjami gospodarczemi w stadjum przygotowawczem udało się przecież wprowadzić do ustawy cały szereg poprawek projektu rządowego w różnych szczegółach, właśnie z inicjatywy doradców z kół gospodarczych. Najważniejszą z takich poprawek jest zapewnienie pewnej trwałości składki ubezpieczeniowej specjalnie na cele ubezpieczenia chorobowego i inwalidzkiego. Zmienić wysokość składki może tylko nowa ustawa. Choć zachodzi tu niebezpieczeństwo, że ustanowiona składka w wysokości 5% na cele chorobowe nie wystarczy w praktyce. Wprowadzone jednak do ustawy postanowienia dają możność Ministerstwu Opieki Społecznej do wpływania na utrzymanie równowagi budżetowej przez organiczenie wydatków, w szczególności zasiłków. Także skala świadczeń leczniczych jest ogromna, a normy są elastyczne, bo ustalenie ich jest pozostawione statutowi nadanemu przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Skala składki wypadkowej przypuszczalnie także nie da się utrzymać. Rewizja tej składki przewidziana jest co 3 lata. Na pokrycie niedoboru w ubezpieczalniach wypadkowych na terenie b. zaboru pruskiego, powstałego wskutek objęcia uciążliwych zobowiązań poprzednich wobec rencistów niemieckich, przewidziany jest trwale pobierany dodatek do składki w wysokości 0,3% dla przemysłu, a 0,2% dla rolnictwa.

Odmiennie jak dotychczas w nowej ustawie potraktowana została kwestja pokrycia kosztów leczenia po wypadku. Dotąd Kasy Chorych pokrywały koszty leczenia przez pierwszych 13 tygodni po wypadku, odtąd okres ten będzie wynosił tylko 4 tygodnie. Po upływie tego okresu koszty leczenia obciążą ubezpieczenie wypadkowe. Z tego tytułu oblicza się zwiększenie obciążenia wypadkowego na 6 miljonów złotych rocznie.

W organizacji ubezpieczeń społecznych uchwalono ostatecznie stworzyć osobne 4 zakłady ubezpieczeń społecznych, a mianowicie na wypadek choroby, od wypadków, emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, oraz w terenie terytorjalne „ubezpieczalnie społeczne". Owe 4 zakłady ubezpieczeń oraz wszystkie ubezpieczalnie społeczne będą członkami jednej centralnej instytucji pod nazwą „Izba Ubezpieczeń Społecznych".

Wprowadzenie tej organizacji, odmiennej od projektu rządowego, a zaproponowanej przez sfery gospodarcze, wydaje się być dość znacznem zwycięstwem, gdyż każdy zakład przemysłowy zamiast z czterema instytucjami będzie miał stale do czynienia tylko z jedną.

Z dalszych poprawek w projekcie podkreślić należy wszedewszystkiem postanowienia, dotyczące trybu obliczania składek. Otóż te będą obliczane od zarobku faktycznego, co idzie w zupełności po myśli interesów przemysłu. W procedurze prostowania wymiarów składek podług dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych postępowanie odwoławcze nie odraczało obowiązku wpłacenia wymierzonych składek, teraz jednak Ministerstwo Opieki Społecznej ma ustalać proceder. W kwestji odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za wypadki nieobjęte ubezpieczeniem nastąpiły pewne zmiany, gdyż dotychczasowe przepisy wywoływały różne zastrzeżenia. Z nowego przepisu wynika, że ciężar odpowiedzialności cywilnej spada na pracodawcę za wypadki w razie zaniedbania obowiązków, wynikłych z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. W tem ujęciu przepisy zawierają znaczne niebezpieczeństwa wobec możliwości dowolnej interpretacji owego zaniedbania obowiązków. Wątpliwość ta być może, że da się usunąć przez poprawkę redakcyjną na terenie senatu.

Kwestja zakładów zastępczych i rozszerzenia ubezpieczenia na państwowe i samorządowe przedsiębiorstwa była przedmiotem żywej dyskusji w łonie stronnictwa rządowego. Projekt rządowy przewidywał możliwość korzystania z zakładów zastępczych dla przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, ostatecznie jednak lewica rządowa wywalczyła zasadę, że wszystkie przedsiębiorstwa bez wyjątku podlegają ustawie o ubezpieczeniu społecznem.

Ustawa ta o ubezpieczeniu społecznem, w brzmieniu przyjętem przez Sejm w III czytaniu ukazała się już w druku, jako druk sejmowy Nr. 714. Cena 2,75 zł.

REWIZJA KOLEJOWEJ TARYFY DROBNICOWEJ

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, iż zamierzona jest reforma kolejowej taryfy drobnicowej. Mianowicie zamiast dotychczasowej jednej klasy taryfowej, będą istniały trzy klasy. P i e r w s z a k l a s a obejmować będzie naogół towary, należące do pierwszych sześciu klas wagonowych względnie towary, które należały poprzednio do pierwszych dwóch klas drobnicowych (towary najdroższe). Klasa ta będzie miała zróżniczkowane stawki w zależności od wagi przesyłek, podobnie, jak to ma obecnie klasa drobnicowa ogólna, t. j. cztery normy wagi z degresją stawek w miarę wzrostu wagi. Klasa ta zostanie obniżona przy odległościach do 400 km. Rozmiar zniżki wynosi od 40% na bliskie odległości do 16 przy 200 km i 8% przy odległościach do 300 km. Stworzona zostaje poza tem n o w a k l a s a d r o b n i c o w a p o ś r e d n i a, do której zaliczone będą towary, należące do klas wagonowych 7—12. Taryfa ta otrzyma barem dawnej III kl. drobnicowej obniżona na odległościach do 400 km przeciętnie o 16% z podobnem stopniowaniem jak wyżej podano przy klasie pierwszej.

Przez stworzenie tej klasy szereg towarów, należących do obecnej klasy ogólnej drobnicowej, uzyska zniżkę podwójną: raz z powodu przejścia z klasy ogólnej do nowej, tańszej klasy, odpowiadającej dawnej kl. III, drugi raz z powodu obniżenia baremu dawnej klasy III, jak zaznaczono wyżej. W tym stanie rzeczy przeciętny rozmiar zniżki obliczony jest tutaj na 30%. Nadmienić też należy, że w tej klasie grupuje się największa ilość przewozów, gdyż około 60% wszystkich przewozów drobnicowych.

Wreszcie, zamiast dotychczasowej drobnicowej taryfy wyjątkowej R 6, do której należą nieliczne towary i która posiada opłaty według dawnej kl. V — stworzona zostanie t r z e c i a k l a s a t a r y f o w a, obejmująca towary zaliczone do pozostałych klas wagonowych (13—17) względnie do dawnych IV i V klas drobnicowych. Ponadto opłaty tej klasy zostaną obniżone przy odległościach do 400 km również przeciętnie o 16% z podobnem stopniowaniem jak w poprzednich klasach. I tutaj więc szereg towarów skorzysta z podwójnej zniżki (przeniesienie do tańszej klasy i obniżenie opłat tejże klasy). Przeciętny rozmiar zniżki szacowany jest tutaj na 20%.

Ogólna kwota zniżki, wynikająca z reformy taryfy drobnicowej, szacowana jest przy obecnem natężeniu przewozów na ca 9 miljonów złotych.

W związku z powyższą reformą taryfy drobnicowej będą musiały być obniżone pierwsze 6 klas wagonowych, aby utrzymać odpowiednią rozpiętość pomiędzy klasami drobnicowemi a wagonowemi. Ta zmiana da dodatkowe korzyści życiu gospodarczemu przy przewozie towarów droższych.

Jednocześnie są w opracowaniu taryfy t. zw. spedytorskie, uzależnione od nadania w określonych relacjach przewozowych określonych ilości towarów, od których będą wypłacone przez kolej pewne refleksje. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi sfery zainteresowane o przedstawienie wniosków w sprawie powyższych projektów.

RUCH WYDAWNICZY

„GRAFIKA"

Zeszyt VI, zamykający rocznik drugi organu Związku polskich artystów-grafików i zrzeszenia kierowników zakładów graficznych, przyniósł przedewszystkiem dwa cenne przyczynki zamieszczone na miejscu czołowem:

1. do historji „Życia", dwutygodnika, poświęconego literaturze i sztuce, z r. 1899, a mianowicie opis ilustrowany pióra Józefa Kota o wielkanocnym numerze tego sztandarowego organu Przybyszewskiego w układzie Wyspiańskiego,
2. do dziejów drukarstwa Litwy i Rusi, a mianowicie pod postacią wyczerpującego również ilustrowanego sprawozdania z wystawy książki w Wilnie w r. 1932, pióra Tadeusza Turkowskiego. Resztę zeszytu wypełnia przedewszystkiem sylweta nekrologowa twórczości artystycznej śp. Tadeusza Makowskiego, zmarłego w listopadzie, znanego zagranicą we Francji malarza polkiego, pióra Stanisławy M. Sawickiej z reprodukcjami dwóch jego suchorytów....

Następnie idą reprodukcje plakatów z konkursu balu młodej architektury i balu politechniki oraz z konkursu Państw. Monopolu Spirytusowego.

Wreszcie krótka kronika oraz spis rzeczy zawartych w dwóch pierwszych rocznikach „Grafiki" zamykają zeszyt.

Spis ten — to ciekawa i wymowna retrospekcja dotychczasowej działalności redakcji wydawnictwa, scharakteryzowanej wymownie w szczerej spowiedzi redakcji w krótkim wstępie na czele „Kroniki", gdzie m. in. zaznaczyła, iż „tylko dzięki dobrej woli przyjaciół, którzy popierali pismo zarówno moralnie, jak materjalnie, pismo „to" uważane za „zbytkowne" mogło się w czasach kryzysu utrzymać"....

Po zastrzeżeniu, że „stosowanie wyrazu „zbytkowny" do „Grafiki" „jest zupełnie niestosowne", redakcja oświadcza, że „były w niej tylko wzory zbytku, a w gruncie rzeczy wygląd jej osiągano jedynie przez troskliwość, sumienność i staranność w pracy wykonanej w dobrym i rzetelnym materjale, w dobrej woli i wiedzy technicznej grona profesorów i w entuzjaźmie młodzieży..."

„Zdajemy sobie dokładnie sprawę z kryzysu, jaki wszystko ogarnia, a w szczególności naszych kolegów artystów i drukarzy" — pisze redakcja na innem miejscu swej spowiedzi, dając wyraz przekonaniu, że „nie może ustępować z naszej skromnej placówki", ponieważ: „nam stawać nie jest dozwolone, lecz wszelkiemi siłami pracę tę wzmagać należy, skoro u naszych sąsiadów zarówno na wschodzie, jak na zachodzie, praca nad rozwojem grafiki artystycznej i użytkowej mimo również ciężkich warunków idzie naprzód...."

Program swój wypowiada redakcja w słowach następujących:

„Wierni naszym założeniom starać się będziemy w następnym roczniku zaznajamiać czytelników z dawną grafiką polską, której coraz to większe zbiory się odkrywają i nad którą coraz to ściślejsze badania są dokonywane. Również nie rzucimy twórczości nowoczesnej, starając się dodawać oryginalne wkładki naszych artystów. Przez zorganizowanie od nowa działu technicznego, będziemy w możności zaznajamiać naszych kolegów drukarzy z najnowszemi ulepszeniami i wynalazkami z drukarstwa, a ogłaszaniem konkursów na składy graficzne związać całe drukarstwo ściślej z naszem pismem"....

Programowi temu przyklasnąć należy i życzyć wydatnej realizacji z korzyścią niewątpliwie dla kunsztu drukarskiego Polski. Jedynem zastrzeżeniem, jakie nasuwa się przy przeglądaniu ostatniego z minionego dwóchlecia „Grafiki" zeszytu — jest dezyderat, aby do całości zeszytów pojedyńczych przy ich rozmaitości treści doborowej dostosowywane były harmonijnie okładki, zasadniczo zawsze bardzo oryginalne, lecz często zbyt daleko odbiegające od wytycznej treści, jak np. okładka w omawianym numerze, istotnie bardzo ładna i oryginalna, lecz zupełnie nieodpowiednia do treści zeszytu. Doniczka z kaktusem wyżółconym i napis niedrukowany — odbiega zupełnie od piękna „Życia" Wyspiańskiego i od historji druków z Litwy i Rusi, oraz od treści innych artykułów, ilustracyj i kroniki...

Dobre są kontrasty lecz w jednej płaszczyźnie rodzajowej utrzymane, nie spaczające linji wytycznej treści....

Notując tego rodzaju usterkę bynajmniej nie mamy zamiaru zmniejszać walorów ani dotychczasowej ani przyszłej wielce pożytecznej pracy redakcji „Grafiki" i jej korzyści dla rodzinnego drukarstwa.... J.

ROZMAITOŚCI

DRUKI CZECHOSŁOWACKIE NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W CHICAGO

Na odbywającej się w roku bieżącym w czasokresie od czerwca do października światowej wystawie w Chicago, organizuje dyrektor W. Kittredge ekspozycję współczesnej sztuki graficznej. Towarzystwo „Typografia" w Pradze przygotowuje na ten cel obfitą kolekcję najpiękniejszych i najwzorowszych czechosłowackich robót drukarskich z wszelkich dziedzin i kategoryj. Zbiór wzorów czechosłowackiej sztuki graficznej, który wysłany ma być do Chicago zawierać będzie: ulotki reklamowe, i broszury, sprawozdania roczne organizacyj i spółek handlowych oraz przemysłowych, druki bankowe, ekslibrisy, książki i dzieła wydane w ograniczonych nakładach, piękne książki dla dzieci i młodzieży, dzieła wydawnicze, graficznie wzorowo wykonane książki szkolne, pedagogiczne dzieła przemysłowe i gospodarcze, katalogi graficzne i księgozbiorów, kalendarze, katalogi i cenniki handlowe, druki noworoczne i okolicznościowe, zaproszenia i uwiadomienia, dodatki reklamowe, listowniki i kolekcje papierów listowych, dzieła zbiorowe i pisma, spisy potraw, win i napojów, oryginalne plakaty w nowoczesnem wykonaniu i z każdego systemu druku, prospekty kolejowe, żeglugi morskiej, turystyczne itd. — Organizowany zbiór wzorów wzbudził w czechosłowackich kołach przemysłu graficznego i wydawniczego wielkie zainteresowanie.

WYSTAWA DRUKÓW CZECHOSŁOWACKICH W WARSZAWIE

Czechosłowackie stowarzyszenie metrampaży i kierowników drukarń urządza w Szkole Przemysłu Graficznego w Warszawie wystawę druków. Pokaz obejmować będzie bogatą kolekcję najlepszych prac praskich zakładów graficznych a mianowicie: książki, druki bibljofilowe, dzieła grafiki, ilustracje, obrazy i reprodukcje wielobarwne itd. W składzie jury zasiadują: redaktor p. J. Nemecek z ramienia stowarzyszenia metrampaży, przewodniczący stowarzyszenia „Typografia" p. Pisa, poza tem z ramienia stowarzyszenia czechosłowackich bibljofilów pp. K. Dyrynk, M. Kaláb i R. Hála.

STAN ILOŚCIOWY ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I PAPIERNICZEGO

Wiadomości Międzynarodowego Biura zjednoczenia przemysłu graficznego zamieściły ciekawą statystykę, dotyczącą ilości i rozmiarów zakładów graficznych w Anglji. Według tychże danych z końcem roku 1930 zatrudnionych było w tamtejszym przemyśle papierniczym i graficznym 350.544 osób w 9995 zakładach. Podział według ilości zatrudnionych pracowników i procentualnego stosunku do całości przedstawia się następująco:

1 do 25	pracown.	7588	zakładów	z 55.771	prac.	(15.9%)
26 „ 50	„	1034	„	„ 37.050	„	(10,6%)
51 „ 100	„	620	„	„ 43.985	„	(12,5%)
101 „ 250	„	490	„	„ 77.500	„	(22,1%)
251 „ 500	„	174	„	„ 58.878	„	(16,8%)
501 „ 1000	„	71	„	„ 45.782	„	(13,1%)
1001 i powyżej	„	18	„	„ 31.578	„	(9%)

Z ogólnej liczby 350 544 zatrudnionych pracowników zorganizowanych jest 187.549 w 27 zrzeszeniach zawodowych względnie związkach.

PRZEGLĄD VYDAVNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

JERZY GUTSCHE
Wykładowca W. S. H. w Poznaniu

POTRZEBA NAUKOWEGO BADANIA PRASY JAKO PRZEDSIĘBIORSTWA

Obserwując w ciągu kilku ubiegłych lat stan cyfrowy prasy polskiej, zauważyć można, że liczba czytelników stale wzrasta. Ogólna liczba konsumentów gazety dochodzi już dziś do 5 milj. I tak jest, mimo trudności przeżywanych przez wszystkie prawie przedsiębiorstwa wydawnicze, nieuregulowanych stosunków prawno-prasowych, spadku zainteresowania reklamą prasową itd. Czy jednak wzrostowi liczby czytelników prasy odpowiada również zainteresowanie t e o r j ą p r a s y ?

Jeżeli rozejrzymy się w dorobku naszego piśmiennictwa na temat prasy i dziennikarstwa, to zauważymy, że sporą liczbę opracowań posiadają tylko pewne działy, np. historja lub bibljografja prasy. Pozatem mamy kilka dobrych prac o prasie w innych krajach (Rosji sowieckiej, Niemczech, Japonji, Czechosłowacji itp.) i ustawodawstwie prasowem. W czasopismach fachowych ukazały się ciekawe przyczynki w sprawie administracji prasowej i statystyki. Doskonałe artykuły opublikowano o reklamie i propagandzie. Uderza więc w dotychczasowych badaniach nad prasą pewna j e d n o s t r o n o ś ć. Pewne dziedziny, np. technika prasy, organizacja przedsiębiorstwa, prasa wojskowa itp., nie stały się jeszcze dotychczas przedmiotem specjalnych opracowań.

Dla porównania wystarczy wziąć do ręki podręcznik bibljografji prasoznawstwa niemieckiego[1]) lub czterotomową pracę Grotha[2]), a w świetle tych publikacyj, obejmujących conajmniej kilkaset książek, broszur i dysertacyj na temat prasy i dziennikarstwa, nasz dorobek przedstawi się bardzo skromnie. Jeżeli nawet odrzucimy publikacje kompilatorskie i tendencyjne, a więc nie odpowiadające wymogom naukowym, to jeszcze doliczymy się sporej liczby publikacyj poważnych i cennych. Podobną obfitość wydawnictw spostrzegamy również w fachowej literaturze amerykańskiej. Dla przykładu wymienimy choćby podręcznik dziennikarstwa M a r y J. J. W r i n n „E l e m e n t s o f j o u r n a l i s m“, w którym przytoczona bibljografja obejmuje zgórą 60 pozycyj.

Potrzeba badań nad prasą polską nie ulega więc — jak przypuszczam — wątpliwości. Czy jednak wystarczają dotychczasowe metody? Zdaje się, że trzeba będzie wejść na nową drogę, dotychczas mało uczęszczaną. Mamy tu na myśli metodę badania terenowego, stosowaną przez socjologów i polityków społecznych w badaniu środowiska społecznego. Polega ona na nawiązaniu bezpośredniej styczności z rzeczywistością. Jeżeli więc chcemy poznać, jaką jest prasa polska w rzeczywistości, musimy zaczerpnąć dane bezpośrednio z przedsiębiorstw prasowych. Badania bowiem oparte na studjowaniu istniejącego materjału w postaci książek, broszur i katalogów wydawnictw jubileuszowych, są zupełnie nie wystarczające. Katalogi prasowe, wydane w Polsce, zawierają tylko informacje dla inserentów, jak: ceny ogłoszeń, rozmiary stronicy ogłoszeniowej, liczby łamów, adresy i t. d.

Metodą najbardziej odpowiednią dla badań nad prasą jako przedsiębiorstwem jest — a n k i e t a. Polega ona na zbieraniu wiadomości przez rozsyłanie pytań, zebranych w formie t. zw. kwestjonarjusza, do osób, instancyj wzgl. wydawnictw, które mogą udzielić pytającemu odpowiedzi. Jeżeli więc chodzi o naukowe badanie organizacyjno-technicznych warunków, w jakich pracuje prasa polska, zadanie będzie polegało na przesłaniu wydawcom poszczególnych gazet, pytań, związanych z organizacją kupiecką, urządzeniami technicznemi itp. wydawnictwa. Na pytania te — wydrukowane w formie kwestjonarjusza — pp. wydawcy udzielą odpowiedzi.

Informacje takie, dostarczone dla celów wyłącznie naukowych, nie mogą budzić żadnych zastrzeżeń. Dla badacza jest bowiem rzeczą obojętną, dlaczego dane przedsiębiorstwo prasowe posiada np. taką organizację, administrację albo dlaczego pracuje tylu drukarzy. Interesuje go bowiem przedewszystkiem, jakie typy organizacji czy technicznego urządzenia przeważają. Badacz dąży do tego, aby poznać rzeczywistość i na tej podstawie wysnuć pewne wnioski. Wszelkie inne względy dla niego nie istnieją.

W najbliższym czasie pragnęlibyśmy podjąć taką ankietę, obejmującą na razie tylko Wielkopolskę. Jesteśmy przekonani, że możemy u pp. wydawców liczyć na zrozumienie dla tej formy pracy naukowej. Apelujemy do nich, by dokładnemi odpowiedziami na pytania kwestjonarjusza zechcieli nam ułatwić zadanie. W jednym z najbliższych numerów „Przeglądu“ cel i treść tej ankiety omówimy szczegółowo.

[1]) Bomer Karl „Bibljographisches Handbuch der Leitungswissenschaft“ (Lipsk 1929).
[2]) Groth Otto „Die Zeitung“. Mannheim-Berlin-Lipsk. 1928—1930.

CZASOPISMA ZAGRANICZNE W POLSKICH BIBLJOTEKACH NAUKOWYCH

„Wojna światowa i jej, skutki, a zwłaszcza panujące obecnie przesilenie ekonomiczne poczyniły w zbiorach bibljotecznych ogromne spustoszenia, przedewszystkiem w dziedzinie czasopism naukowych. Zjawisko to dostrzegamy na całym niemal

świecie, nawet w krajach, o wiele zasobniejszych od Polski... Bibljoteki nasze nawet w przejściowym okresie lepszej konjunktury gospodarczej nie zdołały już uzupełnić braków spowodowanych wojną i inflacją; w ostatnich zaś latach zmuszone były przerwać prenumeratę większości czasopism zagranicznych. Z tego powodu grozi obecnie nauce polskiej niemal zupełne zerwanie łączności z nauką światową"...

Cytując powyższe te słowa wstępne do wydanego obecnie przez redakcję „Przeglądu Bibljotecznego" w Krakowie „Wykazu czasopism zagranicznych", otrzymywanych w r. 1932 przez 11-cie polskich bibljotek naukowych" w myśl uchwały zapadłej w związku z referatem dyrektora poznańskiej Bibljoteki Uniwersyteckiej, p. dra Stefana Vrtel-Wierczyńskiego p. t. „Polityka bibljoteczna w zakresie czasopism naukowych" na wniosek dyrektora Centralnej Bibljoteki Wojskowej w Warszawie, p. płk. Marjana Ładyńskiego, — stwierdzić należy, że „konieczność utrzymania stanu czasopism w warunkach pracy badawczej, jakiemi są bibljoteki", jest coraz bardziej palącem zagadnieniem, oraz, że „tylko na podstawie ogólno-bibljotecznego katalogu czasopism będzie można rozpocząć i prowadzić jednolitą i programową politykę zakupu (raczej abonowania) czasopism w naszych bibljotekach"...

Zanim jednak plan taki będzie można przeprowadzić, naglącem okazało się zadość uczynić potrzebom chwili bieżącej i ułatwić bibljotekom wzajemne porozumienie się w sprawie racjonalnej i oszczędnej polityki zakupów w dziedzinie jednej nader ważnej grupy czasopism, a mianowicie zagranicznych czasopism naukowych.

I w związku z tem powstał wydany obecnie wykaz czasopism zagranicznych w 11-tu książnicach naukowych i w Bibljotece Narodowej w Warszawie i w Ossolineum we Lwowie, Centralnej Bibljotece Wojskowej i w Bibljotece Centralnej Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie oraz w bibljotekach uniwersyteckich: w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, tudzież politechnice lwowskiej i warszawskiej.

Wykaz obejmuje ogółem 1741 tytułów.

Czasopism, otrzymywanych przez jedną tylko bibljotekę jest 1203, reszta 538 czasopism nadchodzi conajmniej do dwu bibljotek.

Według obliczenia podanego w słowie wstępnem do wykazu otrzymywały:

Bibljoteki:	wydawnictw,	w tem gratis i wymienne
Narodowa	61	33
Ossolineum	167	142
Centr. Wojskowa	145	11
„Wyszkolenia Sanitarnego"	141	71
Jagiellońska	377	280
Uniwersyt. we Lwowie . .	258	106
„ „ Poznaniu .	336	174
„ „ Warszawie .	431	235
„ „ Wilnie . .	176	106
Politech. w Warszawie . .	275	70
„ „ Lwowie . . .	245	39

Z pośród 1741 wydawnictw, objętych wykazem oraz uzupełnieniem, zamieszczonem na końcu wykazu, było według prowizorycznych obliczeń:

angielskich	ok.	315
francuskich	„	375
niemieckich	„	590
włoskich	„	85
czechosłowackich . . .	„	90
innych słowiańskich . . .	„	115
oraz w innych językach .	„	171
	razem	1741

Z ogólnej liczby tych czasopism nie było ani jednego, któreby dochodziło do wszystkich, wchodzących w rachubę przy zestawianiu spisu, książnic. Zaledwie jedno z czasopism otrzymywało 9 z pośród rzeczonych bibljotek, a 2 czasopisma dochodziły do 8-miu z tych książnic.

Wogóle zaś było:

Czasopism:	dochodących do książnic:
5	7-miu
10	6-ciu
27	5-ciu
60	4-ech
96	3-ech
323	2-ch
i 1110	1-ej

Innemi słowy z pośród zagranicznych perjodyków było przez książnicę u nas abonowanych 1110 w jednym egzemplarzu, 323 — w dwóch egzemplarzach, 96 — w trzech egzemplarzach, 60 — w czterech egzemplarzach, 27 — w pięciu egzemplarzach. 10 — w 6-ciu egzemplarzach, 5 w 7-miu egzemplarzach, 2 w 8-miu egzemplarzach i jedno w 9-ciu egzemplarzach. Dochodziło więc do wszystkich 11 książnic naukowych z pośród ok. 1740 perjodyków ogółem ok. 2540 egzemplarzy, przeciętnie zatem 1 czasopismo niespełna w 1,5 egzemplarzu... Przeciętnie również licząc wypadało na jedną z pośród 11-tu tych książnic ok. 230 czasopism, co przy zbyt małej ilości czasopism, dochodzących do większej ilości książnic utrudnia możność wzajemnego ich przez te książnice wypożyczania, które byłoby możliwe dopiero, gdyby większość przynajmniej czasopism nadchodziła w trzech lub w ostatecznym razie w dwóch egzemplarzach, t. j. gdyby większość czasopism znajdowała się w trzech lub w dwóch książnicach. — i —

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Dr. Witold Doroszewski. Pisownia polska w ostatnich wydaniach. Nakład Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Warszawa, 1933. Cena 1,— zł.

Właśnie ukazała się broszurka prof. Doroszewskiego, będąca sformułowaniem i naukowem uzasadnieniem zarzutów przeciw ostatnim wydaniom pisowni Akademji Umiejętności. Autor okazuje się bardzo surowym krytykiem nowych przepisów, poddaje je ścisłej analizie i obala jeden za drugim. Świat naukowy, ale nietylko on, ale i cały inteligentny ogół polski przeczyta rozprawę prof. Doroszewskiego z zaciekawieniem, gdyż stanie się ona niewątpliwie ośrodkiem gorących walk polemicznych. Niska cena umożliwi każdemu zapoznanie się z tym ciekawym dokumentem.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

U CELU KONSOLIDACJI KUPIECTWA BRANŻY PAPIERNICZO-PIŚMIENNICZEJ

Ubiegły rok 1932 stał pod znakiem intensywnych wysiłków w kierunku konsolidacji przemysłu papierniczego tak produkcji podstawowej, jak w zakresie przetwórczego przemysłu papierniczego, niemniej w dziale wyrobu artykułów piśmienniczych. I przyznać trzeba, pozostawił on w spuściźnie na rok bieżący dzieło dokonane — „Centropapier" — „Porozumienie" — wzmocniły się siły przemysłu papierniczego zróżnicowanych jego grup wytwórstwa i przetwórstwa, by uodpornić się na działanie kryzysu i wspólnie oddziaływać na kształtowanie się rynku w produkcji i zbycie wewnętrznym.

Nie można twierdzić, by w ślad za przemysłem zdążało kupiectwo, gdyż pierwsze próby uporządkowania branży papierniczo-piśmienniczej podjęło kupiectwo przed przeszło trzema laty, czyli od chwili, kiedy kryzys coraz bardziej zaczął dawać się we znaki zarówno przemysłowi jak handlowi. Kupiectwo zagrożone stałem zmniejszaniem się obrotów, już wówczas przystąpiło do zorganizowania Ogólno-Polskiego Związku Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej i wdrożyło energiczną akcję cennikową. Niestety układ stosunków na rynku papierniczym i artykułów piśmienniczych, niepohamowana walka konkurencyjna, wahania cen i nieustanna niepewność, brak egzekutywy ze strony konkurujących fabryk i szereg dalszych współczynników, czyniły cennik kupiecki nierealnym a Ogólno-Polski Związek Kupców w tych warunkach stał się instytucją martwą bez głębszego znaczenia. Wskazana akcja i działalność organizacyjna nie pozostały jednakże zupełnie bez realnej korzyści, przekonano się bowiem, że jedynie wspólnota wszystkich elementów branżowych zdolna jest wydać pożądany rezultat pracy i doprowadzić do celu, że przy niezorganizowanym przemyśle nie może należycie zorganizować się kupiectwo.

Sprawa, jak na wstępie wspomniano, o ile chodzi o przemysł podstawowy i przetwórczy, uległa w ciągu roku ubiegłego radykalnej zmianie, nastąpiło ujednolicenie i wzmocnienie frontu. Zawiązanie porozumienia, zaprzestanie walki konkurencyjnej poszczególnych fabryk, jak również chęć uporządkowania rynku oraz ułożenia stosunków z kupcami branży na stałej płaszczyźnie w przychylnem nachyleniu, przy równoczesnem kontynuowaniu przez kupiectwo raz podjętej pracy organizacyjnej, doprowadziło w połowie roku ubiegłego do wyłonienia Komisji Organizacyjnej Ogólno-polskiego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej. Zadaniem głównem tejże Komisji było wypracowanie statutowych podstaw dla stworzenia silnej krajowej organizacji branżowej, w której łonie mógłby solidarnie współpracować przemysł i kupiectwo.

O poszczególnych fazach pracy tej Komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli przemysłu i kupiectwa oraz odbywającej od szeregu miesięcy regularne posiedzenia informowaliśmy w miarę podejmowania ważniejszych decyzyj. W związku z tem w numerze 8-mym naszego „Przeglądu" donosiliśmy już, że w wyniku długich zabiegów i szeregu konferencyj, Komisja Organizacyjna zadecydowała definitywnie i ostatecznie o charakterze nowej organizacji branżowej, która powołana będzie niebawem do życia pod nazwą Rady Zrzeszeń Organizacyj Kupieckich Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej. Siedzibą Rady będzie Warszawa a składać się ona ma z przedstawicieli organizacyj i zrzeszeń kupców-papierników z wszystkich dzielnic kraju i ważniejszych ośrodków przemysłowo-naukowych. Spodziewać się należy, że nowa ta jednostka organizacyjna o charakterze centralizacyjnym wniesie w skonsolidowanie kupiectwa całego kraju dużo korzyści, że stanie się na rynku papierniczym czynnikiem wpływowym tembardziej, że zanotować można od zarania bardzo dodatni dla życia branży objaw a mianowicie zbliżenie się pewnych sfer przemysłowych z gotowością i zapewnieniem współpracy. Przyszła Rada Zrzeszeń w tem oparciu dysponować będzie znaczniejszemi możliwościami przeprowadzania poszanowania i respektacji swych uchwał, gdyż przemysł za złożeniem wniosku stosować będzie sankcje wobec nielojalnych jednostek kupieckich.

Celem intensyfikacji współdziałania, w myśl projektu statutu względnie umowy, przy Radzie Zrzeszeń utworzona ma być tak zwana Komisja Arbitrażowa, która składać się będzie z przedstawicieli zainteresowanego przemysłu i kupiectwa. Celem Komisji arbitrażowej będzie rozpatrywanie spraw spornych wynikłych na tle ustosunkowania się przemysłu do kupiectwa i na odwrót, pozatem rozstrzygać ma sprawy z zakresu stosowania sankcji wobec jednostek nie przestrzegających umownych warunków regulujących stosunki na rynku papierniczo-piśmienniczym.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa omawiane przez Komisję Organizacyjną koncepcje skonsolidowania zrzeszeń kupieckich branży papierniczej przez współdziałanie i poparcie przemysłu, znalazły się wreszcie dzięki inicjatorom w ostatecznej fazie finalizacji prac przygotowawczych i Rada Zrzeszeń w najbliższym już czasie i w składzie tymczasowym rozpocznie swoją działalność.

Z uwagi, że przedstawiciele przemysłu dążą jednomyślnie do uporządkowania rynku, wnioskować można, że wyczerpane i osłabione długiem zmaganiem się z kryzysem kupiectwo będzie mogło przejść do spokojnej pracy na płaszczyźnie wspólnoty i solidarności, mając zapewnienie godziwego, słusznie należnego zysku, opartego na zgodnie ustalonej stałej skali zarobkowania. Cennik wydany przez przyszłą Radę Zrzeszeń, przyjęty i aprobowany przez poszczególne lokalne towarzystwa kupieckie wszystkich dzielnic kraju, stanowić będzie pewną platformę porozumienia i uporządkowania stosunków branży papierniczo-piśmiennej o co w konsekwentnym wysiłku zorganizowane kupiectwo zabiegało od przeszło trzech lat.

ROZMAITOŚCI

WARSZAWSKIE KOŁO PAPIERNIKÓW A RADA ZRZESZEŃ.

W dniu 2 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Koła Papierników przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich. Zebraniu przewodniczył sędzia p. A. Sturm, który brał czynny i żywy udział w pracach Komisji Organizacyjnej dla utworzenia Ogólnokrajowego Związku Kupców i Przemysłowców branży papierniczo-piśmienniczej. Najważniejszym tematem obrad zebrania była sprawa ustosunkowania się Koła wobec powstającej Rady Zrzeszeń Kupców Branży Papierniczo-Piśmienniczej. Przewodniczący p. Sturm objaśniał zebranym koncepcje, na jakich opierać się ma współpraca przemysłu z nową centralną organizacją kupiectwa papierniczo-piśmienniczego stwierdzając, że ważna ta sprawa wyszła z okresu przygotowań i po ostatecznem uzgodnieniu niejednych jeszcze formalności, Rada w najbliższej już przyszłości — jak to piszemy także na innem miejscu — powołana będzie do życia. Skład Rady będzie niezawodnie tymczasowy, bowiem w ślad za Warszawskiem Kołem Papierników, również inne zrzeszenia kupców-papierników zapoznać się będą musiały z przewidzianą strukturą Rady i jej zadaniem, by zająć odpowiednie stanowisko.

XIII. MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE.

Tegoroczne XIII. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie odbędą się w terminie od 3-go do 18-go czerwca br.

ODŻYWIENIE STANU ZATRUDNIENIA W POLSKIM PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM

Po ostatniem wyjaśnieniu sytuacji i obniżce cen na papier z widokiem pewnej ich stabilizacji, nastąpiło polepszenie stanu zatrudnienia w polskim przemyśle papierniczym. W związku z tem Mirkowska Fabryka Papieru w Jeziornie uruchomiła cztery maszyny papiernicze i stopniowo zwiększy załogę robotniczą o około 650 ludzi. — Fabryka w Olkuszu została już uruchomiona i zatrudnia obecnie około 1000 robotników. Również nastąpiło uruchomienie Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy, która po dłuższej przerwie przyjęła do pracy około 200 robotników. Temsamem bezrobocie w papiernictwie polskiem zmniejszyło się w tych dniach wydatnie, bowiem poważniejsi odbiorcy, którzy pod wpływem długotrwałych pertraktacyj z kartelem i niepewności na rynku, wstrzymywali się od zakupów, poczęli obecnie uzupełniać w międzyczasie silnie przetrzebione zapasy.

USPRAWNIENIE PRZEWOZU.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, iż przy wszelkich zażaleniach na przewlekły przewóz lub inne niedomagania należy wskazywać konkretne dane, jak numer dowodu przewozowego, datę, nazwę stacji nadania i przeznaczenia, rodzaj i ciężar towaru. Zażalenia, niepoparte temi wskazówkami, nie mogą być przez właściwe władze rozpatrywane.

ROZSZERZENIE UPRAWNIEŃ URZĘDÓW I IZB SKARBOWYCH ODNOŚNIE ZALEGŁOŚCI PODATKOW.

Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie rozszerzyć ma uprawnienia władz skarbowych w przedmiocie rozkładania należności podatkowych na raty, przyczem Urzędom Skarbowym przysługiwać będzie prawo rozterminowania spłaty do 30 miesięcy i do kwoty 2 000 zł, zaś Izbom Skarbowym — do 3 lat i do kwoty 10.000 zł.

Poza tem Ministerstwo Skarbu ma wydać okólnik w trybie art. 94, upoważniający Izby Skarbowe do niewyciągania konsekwencyj karnych w stosunku do płatników, którzy w r. b. z opóźnieniem do dnia 20. I. względnie 1. II. wykupili świadectwa przemysłowe z przyczyn, nieuzasadniających zarzutu złej woli.

W SPRAWIE PRZEGLĄDANIA KSIĄG I DOKUMENTÓW PRZEZ WŁADZE SKARBOWE W ŚWIETLE ART. 47 USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM

Zwracamy uwagę na wyrok 1933 r. II 4 K 790/32, ustalający wykładnie art. 47 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w kierunku rygorystyczniejszej wykładni, nagół przestrzeganej dotychczas w praktyce.

W myśl art. 47 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r. (Dz. U. poz. 110/32) wymienione w ustępie 1 rzeczonego artykułu instytucje, przedsiębiorstwa i osoby, są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, zawierających wiadomości o towarach „sprzedanych, zastawianych, nadawanych, odbieranych, ubezpieczanych i clonych". Ustawa nie zawiera zastrzeżenia, że odnośny obowiązek istnieje tylko wtedy, gdy ze strony urzędnika skarbowego nastąpi wyjaśnienie, o jakie osoby danemu urzędnikowi chodzi, nie można więc przyjąć, by urzędnik miał obowiązek ujawnienia w stosunku do jakich osób zbiera wiadomości. Ujawnienie osoby mogłoby zresztą w wielu wypadkach udaremnić lub narazić na udaremnienie cel, do którego zdąża władza skarbowa, zbierająca informacje na podstawie art. 47 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Mimo konieczności ograniczającej wykładni przepisów uciążliwych (nakładających obowiązek), brak w tekście prawa podstawy do żądania, by nastąpiło wyszczególnienie osób, względem których zbierane są informacje. Odmiennego poglądu nie można wysnuwać z art. 59 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. poz. 321), który nakłada na członków dyrekcji i urzędników bankowych obowiązek zachowania „tajemnicy handlowej" (podobnie art. 57 co do członków rady), albowiem istnieje jedynie w granicach przez prawo uznanych. Jeżeli zatem w imię interesu publicznego przepis prawa nakazuje pewne okoliczności ujawnić, to u progu tego nakazu kończy się tajemnica w stosunku do osoby, która może domagać się ujawnienia swej tajemnicy.

Z tajemnicą handlową liczyła się poza tem ustawa o państwowym podatku przemysłowym niewątpliwie, skoro w ustępie 3 art. 47 spotykamy wyraźne zastrzeżenie, że uzyskany materjał władze skarbowe zużytkować winny z całkowitem zachowaniem „tajemnicy handlowej" (verba legis), nakaz zaś ten obwarowany jest nietylko sankcją dyscyplinarną, lecz również sankcją kryminalną (art. 54. 891 ewentl. 866 kodeksu karnego z 1932 r.).

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek 4.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.